Nr. 48 Mikołów, dnia 28. Listopada 1931 r. Rok VI

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. :: 1.80 zł. ::

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. :: za wiersz milimetrowy :

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .·. Telefon nr. 6

Polska i Sowiety

W dniu 21 b. m. rząd sowiecki podał do wiadomości korespondentów zagranicznych następujący komunikat w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakt nieagresji:

Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Litwinow przyjął dnia 21 b. m. posła polskiego p. Patka i zaproponował mu wznowienie pertraktacyj w sprawie paktu o nieagresji.

Jeszcze dnia 14 października b. r. Litwinow z polecenia rządu zaproponował rządowi polskiemu przez nieżyjącego obecnie charge d'affaires Zielezińskiego podpisanie paktu o nieagresji w tej formie, w jakiej parafowany został pakt sowiecko-francuski.

Rząd sowiecki wychodzi z założenia, że o ile pertraktacje na podstawie projektu sowieckiego z 1926 r. natknęły na rozbieżności, propozycja nowego tekstu paktu, przyjętego już przez Francję, nie spotka się ze sprzeciwem ze strony polskiej.

Rząd polski oświadczył jednak dnia 14 b. m. p. Litwinowowi przez p. Patka, że niemożliwem jest dostosowanie do spraw polskich tekstu projektu sowiecko-francuskiego i że dogodniejszy będzie zaproponowany przez rząd sowiecki rządowi polskiemu w r. 1926 projekt paktu, dopełniony polskiemi poprawkami.

Oświadczenie p. Litwinowa z dnia 21 b. m. — głosi dalej komunikat — wyraża zgodę rządu sowieckiego na wznowienie pertraktacyj na podstawie projektu paktu z roku 1926. Pertraktacje rozpoczną się w ciągu dni najbliższych.

Tyle komunikat sowiecki. Ze swej strony zaś nadmienić musimy, iż inicjatywa zawarcia paktu o nieagresji wyszła przed kilku laty od rządu polskiego, nie spotkała jednak wówczas przychylnego oddźwięku po stronie sowieckiej. Rząd polski był wówczas zdania, że pakt o nieagresji nie powinien ograniczać się tylko do Polski i Rosji, ale że winien być oparty na szerszych podstawach z uwzględnieniem również państw bałtyckich i Rumunji. Tak szeroko pomyślany pakt, zdaniem rządu polskiego, miałby pierwszorzędne znaczenie dla stabilizacji stosunków w Europie Wschodniej i położyłby kres temu naprężeniu, które, być może nawet bez uzasadnionych powodów, wówczas tam istniało. Innego zdania był rząd sowiecki, który w inicjatywie rządu polskiego dopatrywał się dążenia do roztoczenia i utrwalenia pewnego rodzaju protektoratu nad państwami bałtyckiemi. Stał on na stanowisku, że może być mowa tylko o pakcie między Polską a Rosją, bez wciągania doń jakichkolwiek innych państw. Ale, zdaje się, najważniejszym czynnikiem, który decydująco wpłynął na stanowisko rządu sowieckiego, były zabiegi Niemiec, ich stanowczy sprzeciw w sprawie zbliżenia Polski do Rosji nawet na gruncie paktu, nie stwarzającego nic nowego w stosunkach tych państw, a stwierdzającego jedynie, że żadne z nich nie żywi agresywnych planów i że oba państwa w razie ewentualnych nieporozumień gotowe są podporządkować się arbitrażowi strony trzeciej.

Później jeszcze parę razy sprawa paktu między Polską a Rosją zjawiała się na porządku dziennym, ale zawsze bez pozytywnych wyników. Zaledwie kilka tygodni temu ten sam p. Litwinow, który dziś proponuje rozpoczęcie rokowań, podczas pobytu w Berlinie wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy zagranicznej złośliwie charakteryzował inicjatywę polską. Było to niewątpliwie ustępstwo na rzecz Niemiec, zaniepokojonych poważnie możliwością zawarcia paktu między Polską a Rosją, możliwością tem prawdopodobniejszą, że w tym czasie rozpoczęły się rokowania francusko-sowieckie, mające za przedmiot również układ o nieagresji.

Od tego czasu upłynęło zaledwie kilka tygodni, w ciągu których — widzimy — zaszły poważne zmiany w zapatrywania p. Litwinowa na sprawę paktu nieagresji między Polską a Rosją. I tej zmianie poglądów p. Litwinow dał wyraz w formie obowiązującej, niemal uroczystej.

Czemu przypisać tę polityczną metamorfozę, która — choćbyśmy ją oceniali bardzo ostrożnie i z dużym sceptycyzmem — nie jest pozbawiona głębszego znaczenia?

Na to może być tylko jedna odpowiedź: — zwrot dokonany przez p. Litwinowa jest konsekwencją tych głębokich przemian, które odbywają się bezustannie na terenie polityki międzynarodowej i których następstwa coraz silniej odczuwa także Rosja Sowiecka. Kryzys finansowy Niemiec pozbawił Rosję poparcia materjalnego, rozluźniając — przynajmniej pozornie — łączące te państwa więzy. Sowiety znalazły w sytuacji, która poprostu zmusza je do szukania pomocy gdzieindziej. Tem

państwom, które może im okazać tę tak konieczną dla nich pomoc, jest w tej chwili tylko Francja. Czy i w jakim stopniu zabiegi Sowietów odniosą dla nich pożądany skutek, niewiadomo, ale jest rzeczą nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, że Sowiety gotowe są w tej chwili pójść na znaczne ustępstwa, byleby tylko zbliżyć się do Francji. To też tu, między innemi, szukać należy przyczyn, które skłoniły p. Litwinowa do zmiany poglądów na sprawę paktu o nieagresji między Polską a Rosją.

Nie bez wpływu także na decyzję rządu sowieckiego pozostały wypadki na Dalekim Wschodzie. Rozwijają się one z taką szybkością i kryją w sobie tyle niespodzianek, groźnych dla Rosji, że trudno przewidzieć, co przyniesie nawet najbliższe jutro. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach Sowiety chcą zabezpieczyć się na wszystkie strony, nawet tam, gdzie nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. W każdym razie zdają sobie dobrze z tego sprawę, że pakt nieagresji między Polską a Rosją wzmocni ich politycznie i może im się przydać w innych ich posunięciach politycznych.

Tak się przedstawia sprawa paktu, jeśli patrzeć na nią ze stanowiska polityki sowieckiej. Gdy spojrzeć na nią z punktu widzenia naszych interesów, to nie nasuwa ona również żadnych poważniejszych zastrzeżeń zwłaszcza, gdy ujmiemy to zagadnienie na tle tych przemian w polityce międzynarodowej, o których wspomnieliśmy powyżej.

——:o:——

Wielki pionier polskości rozstał się z tym światem

W dniu „Święty młodzieży" 15 bm. zasnął na wieki przyjaciel młodzieży, jeden z czołowych pionierów polskości na Śl. Czeskim śp. ks. proboszcz Moroń z Ropicy. Zmarł nagle podczas przedstawienia teatralnego miejscowego stowarzyszenia młodzieży polskiej. Zginął na stanowisku gdyż po wygłoszonym referacie do publiczności wszedł do budki suflerskiej, aby poprowadzić przedstawienie. Gdy na scenie przedstawiano scenę konania św. Stanisława — to w tej samej chwili konał ks. prob. Moroń w budce suflerskiej. Z początku myślano, że sufler pokazuje jak ma grać scenę osoba występująca jako św. Stanisław. Dopiero gdy zauważono, że ksiądz naprawdę kona przerwano przedstawienie i pospieszono mu z pomocą — lecz zapóźno, gdyż zaraz potem wyzionął ducha.

Śp. ks. prob. Moroń był synem ziemi górnośląskiej bo urodził się w Grzawie, pow. pszczyńskim. Po opuszczeniu szkoły ludowej pracował na roli. Dopiero gdy miał 19 lat wstąpił do gimnazjum w Cieszynie do 4 klasy. (przygotował się do egzaminu prywatnie) Po ukończeniu szkoły średniej studjował teologję w Widnawie. Studja opłacała rodzina Tomanków z Ropicy. W roku 1915 otrzymał święcenia kapłańskie i pracował jako kapelan w Istebnej, w Jabłonkowie. Od lat 10 pracował jako proboszcz w Ropicy. Był wielkim patrjotą, dlatego pracował nawet ponad własne siły na polu narodowem. Gdy podzielono Śląsk Cieszyński pozostał on po stronie czeskiej — rozpoczął organizować Polaków i zyskał zaufanie całego ludu polskiego Śl. Czeskiego. Nie było Związku, nie było towarzystwa polskiego, do któregoby nie należał i w którym by nie pracował. Praca jego rozszerzała się nawet na Wojew. Śląskie. Był członkiem Komitetu Zjazdu młodzieży polskiej województwa śląskiego do Cieszyna. Współpracował ściśle ze Zw. Mł. Polskiej w Katowicach. Pracował wiele — ponad swoje siły nie zważając na już zwątlone zdrowie i zmarł zawcześnie, gdyż w 47 roku życia — a śmierć jego odbiła się głośnem echem na Śląsku i w całej Polsce. Był w obejściu miłym, ustępliwym, umiał w swojej dobroci wszystkim przebaczyć. — kochał nad wszystko Ojczyznę i lud śląski — był dobrym kapłanem i dbał o upiększenie świątyni Boga.

On odszedł, ale pozostawił po sobie dobry przykład, pozostawił wiele dobrych wskazówek dla pracowników narodoych, pozostawił zdrową myśl do wspólnej pracy wszystkich stronnictw polskich na Śl. Czeskim.

*

W środę, dnia 18 bm. odprowadzono zwłoki wielkiego działacza narodowego ks. prob. Moronia na wieczny spoczynek. Już od wczesnego ranka panował na szosach prowadzących przez Ropicę ożywiony ruch. Ludność całemi grupami spieszyła z okolicznych wiosek aby oddać ostatnią przysługę zmarłemu Księdzu. Między czeskim Cieszynem, a Ropicą kursowały specjalne autobusy zwożące setki ludności i delegacje ze sztandarami. Auta osobowe zwoziły przedstawicieli Polonji, konsulatu i księży. Już od godziny 9-tej obległy kościół takie tłumy, jakie dotychczas nie widziała Ropica. Z rozpoczęciem obrzędu pogrzebowego tłumy wzrosły do kilkatysięcy osób, które nie mogąc dostać się do kościoła obległy kościół, a gdy i tam miejsca brakło stały na ulicy. Z całego Śląska Czeskiego pospieszyła ludność. Wielu przyszło z Śląska Cieszyńskiego. Z Poznania przyjechał delegat Dyr. Zjednoczenia Młodzieży Polskiej Ks. Prałat Bilko, a z Katowic komendant związkowy naucz. p. Karuga, jako delegat młodzieży polskiej województwa śląskiego. Księży zjechało się 74 wraz z Generalnym Komisarzem Ks. Prałatem Weissmannem, który odprawił Mszę św. Podniosłe kazanie wygłosił Ks. Profesor Dr. Wrzoł. Nad grobem przemówił jako pierwszy wójt gminy Ropica p. Kaleta. W imieniu Związku Katolików Śl., p. dr. Wolf, w imieniu międzypartyjnego komitetu poseł p. Hobot. Potem przemówił poseł dr. Buzek, a następnie Dyr. Ks. Prałat Bilko w imieniu całej młodzieży Polski i w imieniu kolegów księży.

Za Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Ropicy, którego ks. prob. Moroń był patronem i które otaczał swoją szczególną opieką przemawiał naucz. p. Zawadzki. W imieniu całej młodzieży górnośląskiej i cieszyńskiej przemówił kom. zw. naucz. p. Karuga z Katowic, a p. rektor Waleczko przemówił w imieniu Tow. Nauczycieli Polskich. Na końcu przemówił Dyr. p. Feliks, prezes Macierzy. Wszyscy mówcy podnosili zasługi zmarłego Księdza Proboszcza. — podkreślali jego ofiarną pracę dla młodzieży polskiej i ludu śląskiego. Przez śmierć jego straciła Polonja Śl. Czeskiego, jednego z najlepszego i najdoświadczonego pracownika na niwie polskiej. Kilkutysięczne tłumy, które były na pogrzebie najlepiej świadczą o jego popularności wśród ludności śląskiej.

Sztandarów było 18.

Pochód hitlerowców ku władzy

Z dużem napięciem oczekiwano w całych Niemczech wyniku wyborów do sejmu krajowego Hesji. Hesja do tej pory uchodziła za wyłączną niemal domenę centrum katolickiego i socjal.-demokratów. Była ona jedynym krajem Rzeszy Niemieckiej, w którym od chwili ogłoszenia republiki, t. j. od 13 lat bez przerwy stała u steru rządów t. zw. koalicja wejmarska, złożona z centrowców, demokratów i socjal.-demokratów. To też zaciekawienie było du-

że, czy i wybory heskie wykażą taki przyrost głosów hitlerowskich, jak gdzieindziej.

Kampanja wyborcza była bardzo ożywiona i wzięli w niej udział najwybitniejsi przywódcy stronnictw. Kanclerz Bruening wygłosił wielką mowę wyborczą w Moguncji, przywódca socjalistów Breitscheid przemawiał w Darmstadzie. Również Hitler wystąpił osobiście na zebraniu wyborczem w tem mieście.

Rezultat wyborów przeszedł wszelkie oczekiwania i wywołał wśród szerokich sfer opinji publicznej — mimo, że zdążyła się już ona przyzwyczaić do zwycięstw hitlerowskich — wprost osłupienie. Okazało się mianowicie, że przyrost głosów hitlerowskich od chwili ostatnich wyborów do Reichstagu, t. j. od mniejwięcej roku, wynosi 110 procent, co stanowi rekord wśród wszystkich dotychczasowych wyborów na terenie Rzeszy Niemieckiej. Ugrupowania umiarkowane zostały formalnie zmiażdżone, gdyż zwolennicy ich gremjalnie przeszli pod sztandary hitlerowskiej swastyki. Ale i socjaliści ponieśli wielkie straty na rzecz swych rywali z prawicy nacjonalistycznej, stracili bowiem od chwili zeszłorocznych wyborów do Reichstagu blisko 50.000 głosów. Tylko część (około 22.000) tych głosów wchłonęli komuniści — większość padła na listy Hitlera.

Z pośród stronnictw umiarkowanych utrzymało swój stan posiadania — podobnie jak wszędzie gdzieindziej, gdzie odbywały się wybory — jedynie centrum katolickie, mimo, że na czele zwalczanego tak namiętnie przez hitlerowców rządu stoi centrowiec Bruening.

W porównaniu ze składem poprzedniego sejmu heskiego przesunięcia sił są następujące (w nawiasach podana jest poprzednia liczba mandatów): hitlerowcy 27 mandatów (1), socjaliści 15 (24), centrum 10 (13), komuniści 10 (4), „Landvolk" 2 (9), Niem. Partja Ludowa 1 (7), Partja Państwowa 1, (3), chrześć.-społeczni 1 (—), Volksrechtspartei — (2), niemiecko-narodowi 1 (3), Socjalistyczna Partja Robotnicza 1 (—), opozycja komunistyczna 1 (2). Ogólna liczba mandatów wynosi 70, hitlerowcom brakowało więc już tylko 9 mandatów do uzyskania większości absolutnej.

W ciągu kilku zaledwie tygodni hitlerowcy osiągnęli ogromne zwycięstwa w wyborach bądź krajowych, bądź komunalnych w Oldenburgu, Hamburgu, Anhalcie (gdzie przyrost ich głosów wynosił 75—100 proc. w stosunku do wyborów do Reichstagu), w Meklenburg-Schwerin (przyrost głosów średnio 50 procent), w Bremerhaven i Vegesack. W ubiegłą niedzielę padła ostatnia twierdza żywiołów, które w r. 1918 utworzyły republikę „wejmarską", a mianowicie Hesja. Gdyby w chwili obecnej zarządzone zostały wybory do Reichstagu, niewątpliwie hitlerowcy zdobyliby conajmniej 200—250 mandatów.

Wszystko to świadczy, że chwila ich dojścia do władzy jest już niedaleka.

——:o:——

Echa Tygodnia
u nas

Warszawa

Zbiorowe zatrucie gazem. 6 zabitych, 5 ciężko zatrutych.

W czwartek około godz. 11½ przed poł. zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe i gazownię na ul. Piekarską, gdzie w domu Nr. 14 pękła główna rura gazowa, a ulatniający się gaz zatruł kilkunastu lokatorów.

Ogółem uchodzący z rury gaz pozbawił życia 6 lokatorów i 5 ciężko zatruł.

Poznań

Dramat na sali sądowej

Przed sądem w Poznaniu stawał 53-letni Leon Bawelski, z zawodu rzeźnik, oskarżony o sprzeniewierzenie na stanowisku skarbnika Towarzystwa Przemysłowców. Oskarżony przyznał się do winy. W czasie zeznań jednego ze świadków, który zeznawał bardzo niekorzystnie dla Bawelskiego, ten poderwał się nagle ze swego miejsca, natychmiast jednak osunął się bezwładny na ziemię. Wezwany lekarz stwierdził już śmierć wskutek udaru serca. Wobec tak niezwykłego i dramatycznego obrotu rzeczy sąd sprawę umorzył.

Wilno

Zajścia na granicy

„Kurjer Wileński" podaje, iż onegdaj rano włościanie Jan i Piotr Gierasimowicz ze wsi Rancewicze w rejonie Borowszczyzna zauważyli kilku sowieckich strażników, którzy przekroczyli granicę. Jan Gierasimowicz zawiedomił o tem placówkę K. O. P., która urządziła zasadzkę. Gdy strażnicy sowieccy zbliżyli się do miejsca, w którem ukryty był patrol, otoczył ich oddział K. O. P. Jeden ze strażników sowieckich nie dawał się rozbroić i zaczął strzelać, w celu zaalarmowania konnego patrolu sowieckiego, przejeżdżającego w pobliżu. Konny patrol sowiecki usiłował odbić towarzyszy. Żołnierze K. O. P. zdołali po krótkiej potyczce odeprzeć atak kawalerzystów sowieckich i zatrzymać 3-ch żołnierzy sowieckich, którzy bezprawnie przekroczyli granicę.

W pobliżu wsi granicznej Zygmuntowo, w rejonie Suchodolszczyzny, patrol K. O. P. zatrzymał dwóch podejrzanych osobników, którzy nielegalnie przekroczyli granicę od strony sowieckiej. Zatrzymani oświadczyli, że są zbiegami z Białorusi sowieckiej. Po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, iż są to dywersanci Adolf Bohatyr i Bazyli Ługryn, którzy w r. 1922 grasowali z bandą rozbójniczą w powiatach stołpeckim i wołożyńskim, grabiąc i mordując ludność. Ługryn brał udział w 20 napadach dywersyjnych, m. in w napadzie na pociąg pod Sarnami Władze K. O. P. prowadzą dochodzenia, w celu stwierdzenia powodu przejścia bandytów na teren Polski.

Wilki

W ostatnich dniach w obrębie gmir Koltyniary i Krakowskiej pojawiły się wilki, które podchodzą do osiedli i porywają zwierzęta domowe. Zarządzono obławę z udziałem żołnierzy K. O. P.

Wolne miasto Gdańsk

Zebranie gminy polskiej

W niedzielę popołudniu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów gminy polskiej w Gdańsku, podczas którego dokonano wyboru nowego zarządu gminy. Naskutek akcj pojednawczej przedstawiciele dwu wrogo ku sobie usposobionych kierunków, dotychczasowy prezes gminy Maliszewski i dr. Kubacz złożyli oświadczenia, że dążąc do osiągnięcia pełnej zgody między polakami w Gdańsku, zrzekają się swych funkcyj i zgodnie podkreślają konieczność obioru nowych władz gminy polskiej za wspólną zgodą. Oświadczenie to, jako wyrażające jednomyślność wśród polaków gdańskich, przyjęte było długotrwałemi oklaskami przez zebranych.

W wyniku zarządzonych przez marszałka zebrania dyr. Kwiatkowskiego, wyborów, prezesem głównego zarządu gminy wybrany został 65 głosami na 80 głosujących poseł na sejm gdański p. Erazm Czarnecki. Wiceprezesami obrani zostali pos. Antoni Lendzion

i ks. proboszcz Komorowski. Rezultaty tych wyborów będą miały niewątpliwe doniosłe następstwa.

Poza delegatami, na zebraniu obecni byli w charakterze gości przedstawiciele władz polskich z komisarzem generalnym Rzplitej min. Strasburgerem na czele, oraz wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Hitlerowcy w Gdańsku hulają bezkarnie

„Danziger Volkstimme" pod tytułem „Wojna w czasie pokoju" zamieszcza notatkę o ćwiczeniach wojskowych oddziału hitlerowskiego, liczącego 25 osób, rozkwaterowanych u obywatela ziemskiego Koppego w miejscowości Gemlitz na terenie Gdańska. Oddział ten codziennie zajmuje się budową zasiek z drutu kolczastego, rzucaniem granatów ręcznych i t. p. Gdy przedstawiciel administracji miejscowej zabronił tych ćwiczeń, naczelnik oddziału hitlerowskiego udał się do Gdańska i pozwolenie na nie uzyskał. Pismo donosi, że podobna akcja hitlerowców wzbudza niepokój wśród miejscowej ludności. W zakończeniu pismo utrzymuje, że podobnego rodzaju ćwiczenia odbywają się również w Stutthofie, gdzie hitlerowcy ćwiczą się w kopaniu rowów.

Centrowa „Landes-Zeitung" donosi, że w niedzielę podczas nabożeństwa w kościele katolickim w Soppotach, wmaszerował do kościoła oddział umundurowanych hitlerowców, zachowując się w sposób nie licujący z powagą miejsca. Dziennik z jednej strony potępia podobnego rodzaju demonstracje, z drugiej zaś wzywa katolickie społeczeństwo do zachowania spokoju, jak to uczyniono wczoraj w Soppotach.

u obcych

Niemcy

Berlin

Obniżki płac w Niemczech

Z rozmaitych terenów Rzeszy nadchodzą wiadomości o skutecznem przeprowadzeniu akcji obniżania płac zarobkowych

We frankfurckim przemyśle metalurgicznym doszło do porozumienia pomiędzy pracowadcami a związkami zawodowemi robotników, na podstawie którego ustalona została zniżka płac o 5 fenigów na godzinę, oraz redukcja płac akordowych. Płace urzędników mają być również w drodze porozumienia zredukowane od 4—6%. Podobna umowa zawarta została w przemyśle metalurgicznym w Offenbach. Po zawarciu porozumienia między przedsiębiorcami i robotnikami doszło również w przemyśle metalowym w Solingen. Ustalona została zniżka płac wysokości 6% za godzinę pracy, a przy zarobkach akordowych bez określonej normy. Pozatem ustalona została również drogą porozumienia zniżka zarobków robotniczych o 4,2% w przemyśle włókienniczym w Wuppertal.

Jedynie w zatargu o taryfę płac w Zagłębiu Ruhry nie doszło jeszcze do porozumienia. Dotychczasowe żądanie 10%-wej zniżki płac zostało przez związki zawodowe odrzucone. Nowe rokowania w tej sprawie przy udziale nowego sędziego rozjemczego rozpocząć się mają we czwartek bież. tygodnia.

W konflikcie o umowę płac w westfalskim przemyśle włókienniczym w okręgu Münster ogłoszone zostało orzeczenie rozjemcze, przewidujące redukcję zarobków najwyżej do 5%.

Szajka młodych przestępców

Policja kryminalna w Pile aresztowała 8 młodocianych włamywaczy w wieku od 9—14 lat. Na czele bandy stał uczeń szkoły średniej.

W ostatnim czasie młodociani włamywacze, zaopatrzeni w cały garnitur precyzyjnych narzędzi i kluczy, dokonali szeregu włamań do mieszkań i sklepów w mieście oraz okolicy. Kryjówkę swoją mieli nieletni przestępcy pod przęsłami mostu kolejowego, gdzie przechowywali skradzione pieniądze i wartościowe przedmioty, pochodzące z kradzieży.

Sensacyjny proces polityczny

W procesie politycznym, toczącym się przed Trybunałem Rzeszy przeciwko radykalno-pacyfistycznemu tygodnikowi „Weltbühne" za zdradę tajemnic wojskowych, zapadł wyrok, skazujący obu oskarżonych redaktorów Waltera Kreisera i Karola Ossietzky'ego każdego na 18 miesięcy więzienia.

Inkryminowany artykuł zawierał rewelacje na temat ukrytych w budżecie Rzeszy wydatków, przeznaczonych na cele zbrojeń napowietrznych. W charakterze rzeczoznawców występowali mjr. Himmer z Ministerstwa Reichswehry i radca Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Komunikacji Wacław Wehert. Rozprawa, jak wiadomo, odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok w procesie przeciw redaktorom „Weltbühne" odbił się żywem echem w republikańskiej prasie niemieckiej.

Socjalistyczny „Abend" pisze: „Wytoczenie i przeprowadzenie tego tajnego procesu, zwłaszcza wysokość kary wywołuje wrażenie, jakoby w budżecie Rzeszy znajdowały się wydatki, nie mogące wytrzymać krytyki publicznej".

„Vossische Zeitung" wskazuje, że tajność rozprawy wywołać musi zagranicą wrażenie, iż chodzi o sprawy niebywale ważne. Moment ten wykorzystany zostanie dla ostrzeżenia opinji publicznej przed Niemcami.

Również niemiecka prasa republikańska, omawiając ten wyrok, krytykuje go bardzo ostro.

„Berliner Tageblatt" wskazuje na szkody, jakie proces ten przynieść musi polityce zagranicznej Niemiec. Ogłoszone motywy wyroku, podkreśla dziennik, dowodzą, że według zapatrywania Trybunału rzekomo tajne informacje wojskowe opublikowane przez „Weltbühne" odpowiadają prawdzie.

Na łamach „B. Z. a. Mittag" zabiera głos prezydent Reichstagu Loebe, oświadczając, iż wyrok jest błędem zarówno ze stanowiska prawnego, jak i politycznego. Obrońca Ossietzkyego, znany adwokat berliński dr. Apfel oświadcza, że odtąd publicyści niemieccy nie będą mogli krytykować budżetu wojskowego, o ile nie zechcą narazić się na konflikt z kodeksem karnym. Gdyby dziś wyszło na jaw, że z funduszów budżetu Reichswehry finansuje się różne niewyraźne przedsięwzięcia, prasa niemiecka nie mogłaby tak otwarcie pisać o tych sprawach, jak przed czterema laty, kiedy ujawniony został udział władz wojskowych w skandalicznej aferze kpt. Lohmanna.

Wykrycie spisku hitlerowskiego

Niezwykle silne wrażenie w całych Niemczech wywarło wykrycie tajnych planów wywrotoych, przygotowanych przez partję narodowo-socjalistyczną w Hesji dla dokonania zamachu stanu.

Wykrycie spisku nastąpiło na skutek zdrady jednego z przywódców hitlerowskich, posła do sejmu heskiego dr. Schäfera, który zerwawszy z partją przesłał prezydjum policji niezwykle ważny dokument. Dokument ten ma formę proklamacji przyszłego rządu hitlerowskiego w Hesji. Proklamacja wzywa ludność Hesji do ścisłego wykonywania wszystkich rozkazów i zleceń, wydanych przez hitlerowskie oddziały szturmowe po zwycięskim zamachu stanu. Opornym grozi kara śmierci. Mieszkańcy republiki obowiązani zostają do wydania w ciągu 24 godzin w ręce odziałów szturmowych całej broni palnej. Za niedozwolone posiadanie broni przewidziana jest kara śmierci bez wyroku sądowego. Karze śmierci podpadają również urzędnicy

oraz robotnicy przedsiębiorstw państwowych i gminnych, nie stosujący się do rozkazów zwycięskiego rządu „rewolucyjnego. Artykuły żywnościowe w całym kraju podlegają bez wynagrodzenia konfiskacie oddziałów szturmowych. Wolna sprzedaż żywności zostaje wzbroniona. Za przekroczenie tych przepisów grozi konfiskata majątku, względnie kara śmierci. W całym kraju rząd obejmuje przymusowy zarząd nad majątkami publicznemi i dochodami osób prywatnych. Proklamacja zapowiada wkońcu utworzenie sądów polowych dla karania przestępców w trybie przyśpieszonym oraz wprowadzenie przymusu i pracy, któremu podlegać będą wszyscy bez różnicy płci obywatele Hesji z wyjątkiem żywów, postawionych poza nawias prawa.

rancja Paryż

Opinja francuska o hitleryźmie

Omawiając ostatnio rozwój wpływów Hitlera w Niemczech, dziennik „Journal des Debats" stwierdził, że sytuacja wytworzona przez szybką ewolucję polityki niemieckiej jest bardzo ciekawą i zastanawiającą. Premjer Laval prowadzi w danej chwili rokowania z dr. Brueningiem. Otóż gabinet któremu ten ostatni przewodniczy można uważać za skazany na śmierć. Nie ulega wątpliwości, że za kilka miesięcy hitlerowcy będą u władzy. Być może, że obecny kanclerz lub jakikolwiek bądź przedstawiciel centrum będzie z nim współpracował, lecz hitlerowcy pozostaną prawdziwymi panami sytuacji. Podobny stan rzeczy przedstawia zarazem pewne korzyści i pewne niedogodności. Korzyść! polega na tem, że nikt chyba nie odważy się dowodzić iż Francja powinna poczynić znaczne ustępstwa na rzecz obecnego rządu niemieckiego, aby go wzmocnić i wytrącić oręż jego przeciwnikowi. Otóż zaznaczyć należy, iż żadne ustępstwa ze strony Francji nie powstrzymają skłanianie się Niemiec w stronę skrajnych elementów. Przeciwnie żaden człowiek myślący nie może chyba dziś przypuszczać, że zwycięstwu nacjonalistów mogą przeszkodzić nowe ustępstwa ze strony Francji. Należy położyć kres nieporozumieniu, które pod tym względem zbyt długotrwało. Niedogodność zaś obecnej sytuacji polega na tem, że prowadzimy rokowania i być może zawrzemy porozumienie z rządem, który właściwie Niemiec już nie reprezentuje. Zbyt problematyczną jest wartość zobowiązań, które wziąć może na siebie rząd konający.

St. Zjedn. A. P. Waszyngton

Wielki dziennik amerykański o Pomorzu

„New York Times" ogłasza artykuł pióra znakomitego angielskiego publicysty Augura, w którym omawia on sytuację międzynarodową, wytworzoną na skutek wizyty premjera Lavala w Waszyngtonie. Stwierdziwszy, że Niemcy znajdują się w przededniu ostatniej kapitulacji Augur pisze o Polsce co następuje: Należy dziś zdać sobie sprawę, do jakiego stopnia Polska dominuje nad sytuacją Wschodniej Europy. Naród ten po 10-letniem zaledwie istnieniu jako państwo suwerene wyrobił sobie już dziś tak potężną pozycję, że obecnie żaden problemat większego znaczenia tej części świata nie może być rozwiązany bez uczestnictwa Polski i z pewnością nie bez je zezwolenia. Można sympatyzować lub nie z metodami rządzenia Marszałka Piłsudskiego, jednak trzeba przyznać, że trzymając się przez szereg lat polityki ostrych represyj w stosunku do wszelkich interwencyj w dziedzinie polityki zagranicznej, zdołał on zapewnić Polsce pozycję międzynarodową tak silną, że może ona dziś interwenjować według swego upodobania w głównych problemach europejskich. Minęły czasy, w których Niemcy były ośrodkiem, dokoła którego grupowały się wszystkie inne państwa centralnej Europy. Dzisiaj Polska dzieli z Niemcami korzyści takiej centralnej pozycji a t. zw. korytarz, który senator Borah tak łatwo zdecydował się zwrócić Niemcom, jest cenną własnością

Marja Konopnicka

DYM

— Nie się nie trap, synku! — przemówiła. — Nic się nie trap! Albo to na to ten Pan Bóg miłosierny pioruny w niebie chowa, żeby zaś niemi wdowie niebogiej jedynaczka ubijać? Nie da tego Pan Jezus i ta Matka Przenajświętsza... A ja ci to powiem, że piorun wesele znamionuje, kiedy się kawalerowi, albo pannie śni. Ot co, widzisz, piorun znamionuje... Przecie sennik mam, to wiem.

Mówiła to z uśmiechem, wesoło niemal, ręką wyschłą po czole jego wodząc i włosy mu gładząc, aż chłopak dobrej myśli począł być i też się uśmiechnął.

— To mama mówi, że wesele? — spytał.

— A przecie, że nie co! Wesele huczne wesele...

Zamyślił się chłopiec, a po chwili rzekł.

— To ja już wstanę, mamo...

— Wstań, synku, wstań... Zgotuję śniedanie, jak przejesz, to cię odejdzie.

Jakoż odeszło. Weselej nawet było tego ranka, niż zwykle w izdebce, bo chłopak czasu dość mając, jedną po drugiej piosenkę na prześcigi z kosem gwizdał, aż ptaszysko zachrypło i kiedy przyszło do Zosi, co jej się chciało jagódek, gwizdało tak żałośnie, jakby kto przez nos śpiewał. Uśmiał się Marcyś, uśmiała się matka, i tak się w radości rozstali. Kiedy wyszedł, wdowa stanęła przy drzwiach i nasłuchiwała oddalających się kroków. Lekkie były raźne, swobodne, zwyczajnie młode nogi... Nawet spaczone i spróchniałe schody nie skrzypiały dziś tak, jak zazwyczaj. Dopiero kiedy chłopak drzwi za sobą zatrzasnął, rzuciło się w niej serce jakimś nagłym strachem, tak łoskot ich był głuchy, podziemny i takiem przeraźliwem echem odbił się w pustych sieniach. Podbiegła do okna, aby wyjrzeć za synem

Szedł lekko, śpiesznie, z podniesioną głową, a kiedy miał już przejść furtkę w fabrycznym murze, odwrócił się i spojrzał w górę. Może w okienko, a może tak sobie...

W chwilę później gęsty, czarny dym walił z fabrycznego komina.

Godziny upływały. W schludnie sprzątniętej izdebce zrobiło się cicho; stary zegar z jaskrawą różą na pożółkłej tarczy cykał opieszale na ścianie, kos próbował najweselszych kurantów, pociesznie walcząc z swym ochrypłym głosem, a wdowa może z myślą o owym śnie syna, co to wesele znamionował, przeglądała swe odświętne odzieże.

Naraz rozległ się huk straszliwy. Zatrzęsły się ściany, posypał gruz z komina. Okienko z szczękiem wypadło, iskrzasty słup dymu buchnął w niebo razem z fontanną cegieł i wielkimi odłamami rozwalonego komina, wypełniając izbę przeraźliwym blaskiem. Wdowa, jak stała, tak skamieniała słupem. Ani jednego krzyku nie wydały jej zmartwiałe usta. Tylko się siwe włosy podniosły nad czołem, tylko rozszerzone źrenice zbielały, jakby u trupa, nagłą jakąś zgrozą...

* * *

Długie jeszcze potem lata siadywała w tem samem okienku, patrząc osowiałym, mętnym wzrokiem na fabryczny komin, z którego biły w górę sine słupy dymu.

Dym ten wszakże nie przybierał już teraz dawnych rozlicznych kształtów, tylko zawsze zamieniał się w mglistą postać jej drogiego chłopca. Zrywała się wtedy ze stołka i wyciągała drżące, wyschłe ręce. Ale mglistą postać wiatr unosił i rozwiewał ją gdzieś w błękitach.

K o n i e c

Państwa Polskiego. Jest to jedyny dostęp do morza narodu, mającego więcej niż 30-miljonową ludność. Ludność Polski rozrasta się z taką szybkością, że nawet niemieccy statystycy przewidują, że przed końcem bieżącego stulecia ludność polska zrówna się cyfrowo z ludnością Niemiec. Kiedy prez. Wilson w imieniu narodu amerykańskiego wystąpił ze swem uroczystem oświadczeniem, że zmartwychwstała Polska powinna posiadać swój historyczny dostęp do morza, działał on jako wielki mąż stanu. Podnosząc kwestję „korytarza" senator Borah nietylko wykazał swą nieznajomość w sprawach europejskich, ale również wzbudził w Polsce oburzenie, które ze względu na wzrastające znaczenie Polski w Radzie Ligi Narodów wywołało niekorzystna dla Niemiec reakcje zwłaszcza w sprawie rozbrojeniowej. Może ciekawem by było dla senatora Boraha, gdyby się dowiedział, że t. zw. „Polski korytarz" jest kwestją bezpośrednio związaną z intersami Wielkiej Brytanji. I tak n. p. istnienie tego polskiego dostępu do morza jest gwarancją dla handlu brytyjskiego przeciwko trudnościm wynikającym z niemieckich taryf celnych.

Rzut oka na mapę wykazuje, że ów „korytarz" jest jedynym na dłuższej linji wybrzeżem od granicy holenderskiej na Morzu Północnem aż hen daleko do granicy litewskiej, na Bałtyku, przez który towary brytyjskie mogą być importowane do wnętrza krajów niezależne od niemieckiej kontroli. Przed wojną światową, kiedy Niemcy trzymały w swojem posiadaniu to starodawne polskie terytorjum, które jest dziś „Polskim korytraktat wyraźnie dla Rosji niekorzystny kich tych portów, co mu pozwalało narzucić imperjum angielskiemu handlowy traktat wyraźnie dla Rosji niekrzystny. Wywołało to wielkie oburzenie w Rosji i przyczyniło się do wybuchu wojny światowej. Po tym względem istnienie polskiego korytarza leży dziś podobnie jak w przyszłości zarówno w interesie Rosji jak i Wielkiej Brytanji.

Austrja

Wiedeń

Powrót Habsburgów?

Wiedeński dziennik „Neues Wiener Extrablatt" ogłosił sensacyjne rewelacie o spisku przeciw republice w Austrji.

„Dowiadujemy się z bezwzględnie poważnych źródeł — pisze „Neues Wiener Extrablatt' — że przed 14 dniami odbyła się w obecnej siedzibie ekscesarzowej Zyty konferencja legitymistów. Na konferencji omówiono sytuację wewnętrzną Austrji i Węgier i wyrażono przekonanie, że z powodu katastrofalnego przesilenia w dziedzinie gospodarczej i finansowej, powstanie ludowe staje się coraz bardziej prawdopodobne, a tęsknota za powrotem Ottona wzrasta coraz bardziej. Ekscesarzowa Zyta oświadczyła, że posiada rzekomo gwarancję, iż Francja nietylko nie sprzeciwi się restauracji Habsburgów w obu krajach, ecz że jest nawet skłonna ponieść na ten cel finansowe ofiary. Jako punkt wyjścia propagandy habsburskiej obrano Tyrol, gdzie istotnie w ostatnich dniach odbyły się manifestacje legitymistyczne. Mimo, że cały plan jest właściwie gotowy, postanowiono jednak wstrzymać się z wykonaniem, aż Francja nie wyszczególni dokładnie swych warunków i aż kierunek legitymistyczny nie wzmocni się dostatecznie w szeregach Heimwehry austrjackiej.

Dla oceny powyższych informacji, należy jeszcze zaznaczyć, że „Neues Wiener Extrablatt", jako organ Landbundu, należącego do większości rządowej czerpie wiadomości z pierwszej ręki, głównie dzięki swym stosunkom w ministerjum spraw zagranicznych, w ministerjum spraw wewnętrznych i w dyrekcji policji wiedeńskiej.

Z Mikołowa i okolicy

Rocznica odzyskania niepodległości.

W niedzielę dnia 22. listopada r. b. — odbyła się w Mikołowie uroczysta Akademja dla uczczenia 13-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski, Tygodnia Śląska oraz Powstania Listopadowego.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, urządzono staraniem miejscowego Komitetu poranek wokalno-muzyczny, zakończony okolicznościowem przemówieniem w katolickim Domu Związkowym, na którym zgromadziły się szerokie rzesze miejscowej publiczności.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

Staraniem Tow. Polek w Mikołowie odbyła się dnia 16. listopada b. r. uroczystość ku uczczeniu 13-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski.

Uroczystość rozpoczęła się o 1/25 z udziałem licznego grona Polek. Na wstępie odśpiewał chór dziewcząt szkolnych wiązankę pieśni narodowych. Po odśpiewaniu nastąpiły deklamacje dziewcząt szkolnych i chłopczyka ze szkółki. Chór na zakończenie Części I. odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła" i dzieci szkolne opuściły zebranie.

W związku z uroczystością, wygłosiła odczyt p. Kucikówna podnosząc wielką rolę Marszałka Piłsudskiego w odzyskaniu niepodległości. Prelegentka zwróciła również szczególną uwagę na zadania Matek-Polek, polecając przedewszystkiem utrzymanie patrjotyzmu i miłości Ojczyzny w sercach dzieci. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Pomoc dla bezrobotnych

Dnia 17. b. m. odbyło się w Mikołowie posiedzenie ścisłego Komitetu Wykonawczego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Ogólny pogląd na dotychczasowe prace dał zebranym p. burmistrz Koj, zawiadamiając równocześnie, że powiat pszczyński będzie podzielony na dwa okręgi i to okręg rolniczy z siedzibą w Pszczynie i okręg przemysłowy z siedzibą w Mikołowie. Dla Mikołowa będzie ten podział miał specjalne znaczenie, albowiem przez to miasto Mikołów korzystać będzie pod względem opieki nad bezrobotnymi z większych zapomóg z strony władz państwowych.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia Komitetu p. burmistrz Koj. złożył sprawozdanie z finansów komitetu: — ze sprawozdania wynika, że za miesiąc listopad będzie miał Komitet pewien niedobór. Dotychczasowe dochody Komitetu począwszy od jego założenia to jest od 1. 6 31 aż do dnia 1. 11. 31 wynoszą razem 19 865,35 zł. — Wydatki zaś razem 20 333,42 zł. Powstaje zatem niedobór 468,07 zł. — Ponieważ zebrani byli zdania, że większa liczba obywateli uchyla się od dobrowolnych świadczeń na rzecz Komitetu, przeto wybrano Komisję, która będzie badać listę ofiarodawców i zachęcać ich do większych świadczeń. Komisja ta badać będzie również i rachunki Komitetu. W skład tejże Komisji weszli pp. Bojdo: Alojzy, Bluszcz Jan, Jastrzembska Franciszka, Kopel Stanisław i Moroń Ludwik.

Sprawozdanie z zbierania odzieży złożył aspirant Policji Wojewódzkiej p. Włosok. Wynika z niego, że tylko 12 osób złożyło dary z odzieży w Komisarjacie. Ponieważ zebrani twierdzą, że jeszcze niektórzy obywatele czekają aż zgłosi się ktoś z Komitetu po odbiór odzieży w domu, przeto uchwalono, że pp. Włosok i Dziewior przeprowadzą odbiór ofiarowanej odzieży u ofiarodawców.

Uchwalono ogłosić w gazetach, że zbiórka odzieży trwać będzie jeszcze aż do 28. listopada r. b. Ofiarodawcy, którzy jeszcze nie złożyli żadnych ofiar z odzieży uprasza się takowe do dnia 28. listopada r. b. — uskutecznić w tutejszym Komisarjacie Policji Wojewódzkiej.

Po ukończonej zbiórce nastąpi ogłoszenie, kto i co ofiarował.

Dotyczy to i zbiórki żywności, którą również przedłuża się do dnia 28. listopada.

Zbiórkę żywności dokończą pp. Dziewior, Zajusz i Wikarek.

Uchwalono zwrócić się do księdza pra-

łata Skowrońskiego z prośbą o ogłoszenie dalszej zbiórki z ambony.

Z sprawozdania z kuchni dla bezrobotnych, które złożył p. Dziewior wynika, że kuchnia, która początkowo wydawała około 100 obiadów, wydaje ich obecnie około 380.

Przy tej sposobności apeluje p. burmistrz do Sekcji Pań, by zechciały zająć się prowadzeniem kuchni. W toku ogólnej wymiany zdań na temat prowadzenia kuchni przez sekcję Pań, uchwalono jeszcze raz zwołać szerszy Komitet Pań.

Ze sprawozdania p. Seidlowej Marji wynika, że obecnie jest na dożywianiu u obywateli 117 dzieci.

Zebranie zamknął p. burmistrz Koj dziękując obecnym za przybycie i zwracając się do nich z apelem do dalszej owocnej pracy.

Miejski Komitet Niesienia Pomocy dla bezrobotnych zebrał w październiku r. b. drogą dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych miejscowego obywatelstwa 1 910,41 zł.

Niektórzy miejscowi piekarze, poza składką w gotówce ofiarowali jeszcze datki w naturaljach i to: Morgała Józef 390 bułek, Rozmus Fryderyk 110 bułek i 3½ kg chleba, Roleder Ernest 206 bułek i Teichmann Franciszek 90 bułek. — Mamy nadzieję, że i reszta piekarzy przyłączy się również do tej akcji. Bułki i chleb uprasza się składać codziennie o ile możności aż do godziny 9 rano w pokoju Nr. 8 na Magistracie. Kuchnia wydawała w październiku 203 obiady dziennie. Obecnie wydaje niemal podwójną ilość. — Z pośród rzeźników złożyli dary w naturze pp. Lipiński Józef, Mikula Jan i Piłko Karol z ulicy Kanałowej. — Specjalnie dopomaga kuchni mistrz rzeźnicki p. Paduch Maks, u którego mieści się lokal kuchni. — Niemal wszystkie miejscowe zakłady przemysłowe, będące w ruchu, składają datki pieniężne na cele bezrobotnych od swoich pracowników, którzy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz ich bezrobotnych kolegów. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" złożyło również kwotę 16,80 zł. Budowniczy p. Heiduk Wincenty ofiarował 71,5 m³ drzewa opałowego.

Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet Niesienia Pomocy Bezroobtnym serdeczne podziękowanie i prosi usilnie o dalszą współpracę i pomoc.

Ostrzeżenie

Grasują po Śląsku różni oszuści, piszą wnioski o zapomogi i zbierają osobiście datki w imieniu Związku Młodzieży Polskiej. Ostatnio zjawił się niejaki Domańczyk z Król. Huty w Katowicach na kopalni Kleofas, w spółce „Silesia" w Bieruniu Starym i zamierzał wyłudzić pieniądze. Ostrzega się wszystkich przed podobnymi oszustami, gdyż Związek nie upoważnił nikogo do zbierania jakichkolwiek datków.

Zarząd Związku Młodz. Polsk.

Targ na bydło i konie

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, 2. grudnia r. b.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚL.

z dnia 2. list. 1931 r. za Nr. Ad. 11004/17

o przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności w dniu 9. grudnia 1931 r.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2. września 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 80 poz. 629) przeprowadzony zostanie w dniu 9. grudnia b. r. drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej według stanu o północy z dnia 8. na 9. grudnia 1931 r.

Spis dotyczyć będzie:

1) wszystkich osób zamieszkałych w miejscu zwykłego zamieszkania, także czasowo nieobecnych,
2) wszystkich osób czasowo obecnych.

W związku ze spisem ludności przeprowadzony będzie spis zawodów, budynków mieszkalnych (tak zamieszkanych jak i niezamieszkanych), innych budynków, o ile są zamieszkane, oraz nieruchomości, na których się budynki te znajdują, wreszcie spis mieszkań i spis miejscowości. Spisy te będą przeprowadzone według formularzy i instrukcyj, wydanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Osoby podlegające spisowi są obowiązane do złożenia przed organami spisowemi zeznań w zakresie, objętym urzędowemi formularzami, jak również do okazania na żądanie tych organów dokumentów, niezbędnych do sprawdzenia ich zeznań.

Nadto mają obowiązek złożenia zeznań:

właściciel względnie zarządca domu — co do budynków i mieszkań, znajdujących się w tej nieruchomości, oraz co do osób w nich zamieszkałych względnie obecnych;

osoba zajmująca lub wynajmująca na swoje imię mieszkanie, głowa gospodarstwa domowego oraz domownicy — co do mieszkania zajmowanego przez siebie oraz co do osób w niem zamieszkałych względnie obecnych.

Zeznania winny być ścisłe, zupełne i zgodne z prawdą. Celem należytego wypełnienia arkuszów spisowych osoby obowiązane do złożenia zeznań winny zawczasu przygotować odpowiednie dokumenty, jak metryki urodzenia, ślubu i t. p.

Zgodnie z art. 4 ustawy z dnia 21. października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P. nr. 85, poz. 464) zeznania poczynione w czasie spisu stanowią tajemnicę statystyczną; będą one używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym ani też osobom prywatnym w jakimś innym celu; w szczególności nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycyj i wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.

Kto umyślnie lub z niedbalstwa złoży zeznanie nieprawdziwe, uchyli się od złożenia zeznania, wzbrania się wpuścić organa spisowe do mieszkania czy budynku lub w inny sposób przeszkadza organom spisowym w wykonywaniu ich czynności; dalej — kto przeprowadza spis prywatny w czasie spisu urzędowego, wywiera wpływ na inne osoby w kierunku uchylenia się od złożenia zeznań albo złożenia zeznań nieprawdziwych lub w sposób sprzeczny z przepisami — ulegnie karze grzywny do pięciuset złotych z zamianą, w razie niemożności jej uiszczenia, na karę aresztu do miesiąca.

Celem spisu jest zebranie dokładnych i szczegółowych wiadomości o zaludnieniu Państwa Polskiego, o podziale jego pod względem płci, wieku, języka ojczystego, wyznania, wykształcenia i zawodu.

Spis przyniesie olbrzymią ilość wiadomości o gospodarczym i społecznym stanie ludności Rzeczypospolitej.

Gruntowne wyświetlenie zapomocą spisu różnych niedomagań życia gospodarczego i społecznego naszego kraju umożliwi dalszą skuteczną walkę o poprawę warunków naszego bytu.

Elementarnym zatem obowiązkiem każdego obywatela jest podanie w dniu spisu ścisłych i zgodnych z prawdą odpowiedzi na zapytania, zawarte w formularzach spisowych.

Każda osoba winna w dniu 9. grudnia spełnić swój obowiązek chętnie i dokładnie, gdyż tego wymaga zarówno dobro Państwa, jak i jej własny interes.

Wojewoda Śląski

(—) Dr. Grażyński.

—:o:—

Powyższe obwieszczenie Wojewody Śląskiego podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 27. listopada 1931 r.

Magistrat

(—) Koj, burmistrz.

Abonujcie „Gazetę Mikołowską!"